

Decyk, Jan

Życie eucharystyczne pasterską troską Błogosławionego Arcybiskupa Antoniego Juliana Nowowiejskiego

Studia Płockie 36, 97-111

2008

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych oraz w kolekcji mazowieckich czasopism regionalnych mazowsze.hist.pl.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Ks. Jan Decyk

ŻYCIE EUCHARYSTYCZNE PASTERSKĄ TROSKĄ BŁOGOSŁAWIONEGO ARCYBISKUPA ANTONIEGO JULIANA NOWOWIEJSKIEGO

Refleksja Kościoła nad tajemnicą Eucharystii nie ogranicza się do wymiaru jej celebrowania, ale koncentruje się na rzeczywistości zjednoczenia z Bogiem oraz jedności z Chrystusem, który nieustannie umiera i zmartwychwstaje. Przyjmowanie Eucharystii przez chrześcijanina można by więc określić jako nieustanną paschę, bowiem całe jego życie jest drogą, pielgrzymowaniem, rozpoczętym w chwili chrztu i ukierunkowanym ku wieczności. Chrześcijanin jest *homo viator*, a Eucharystia przyjmowana w drodze przenika całe jego życie.¹ Eucharystia jest „sercem” liturgii, która jest współdziałaniem Boga z człowiekiem i człowieka z Bogiem. Jest zatem działaniem w pełni osobowym. W liturgii dokonuje się szczególne spotkanie Chrystusa z wierzącym, w Duchu Świętym; a znaki liturgiczne, symbole przyporządkowane są procesowi personalizacji człowieka².

Eucharystię należy więc postrzegać w kontekście relacji i komunikacji osób JA-TY. Nie jest możliwe inne jej rozumienie, jak tylko w ramach mediacji osób. W tej komunikacji osób (Bóg – człowiek), w tym zbawczym dialogu, zbawczej wymianie – urzeczywistnia się zarazem Ofiara i Uczta. W celebracji eucharystycznej wszyscy stanowią jedność w Kościele i w samym Chrystusie. Wspólnota Kościoła wierzy, że pewnego dnia On powróci w chwale, aby odpowiedzieć na ludzkie oczekiwanie, które swój szczyt osiąga w Eucharystii³.

Jan Paweł II w encyklice *Ecclesia de Eucharistia* – o Eucharystii w życiu Kościoła (2003), wprowadzając w misterium Eucharystii, napisał, że „Kościół żyje dzie-

¹ Por. J. Decyk, Eucharystia jako nieustanny wiatyk, w: *Ante Deum stantes* (red. S. Kopek), Kraków 2002, s. 276 – 278.

² Por. J. Decyk, Eucharystia Paschą Chrystusa i Kościoła, w: *Confitemini Domino, quoniam bonus*. Księga pamiątkowa dedykowana śp. Księdzu profesorowi Adamowi Durakowi (1949-2005), (red. J. Nowak), Wydawnictwo Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego, Warszawa 2007, s. 31.

ki Eucharystii (*Ecclesia de Eucharistia vivit*)” (nr 1). Ta prawda zdaje się również charakteryzować twórczość pisarską oraz działalność kapłańską i pasterską abp. Antoniego Juliana Nowowiejskiego. Jego kerygmat o Eucharystii polega na codziennym doświadczeniu i głoszeniu wiary, zawierającym w sobie istotę tajemnicy Kościoła. Posługę pasterską i nauczanie Arcybiskupa, liturgisty znanego w całej Polsce, można by streścić w zdaniu zaczerpniętym z nauki Soboru Watykańskiego II: „W najświętszej Eucharystii zawiera się bowiem całe dobro duchowe Kościoła, to znaczy sam Chrystus, nasza Pascha i chleb żywy, który przez swoje ożywione przez Ducha Świętego i ożywiający Ciało daje życie ludziom” (DP nr 5)⁴.

I. Eucharystia w centrum życia Kościoła

Eucharystię w życiu Kościoła należy postrzegać w kontekście Paschy Chrystusa, ona stanowi centrum życia Kościoła, a zarazem cel człowieka. Od codziennych zajęć najpierw przechodzi człowiek do ołtarza, a następnie od stołu Eucharystii powraca do codzienności, do swojej egzystencji. Przeżywanie liturgii eucharystycznej jest zatem nieustannym ruchem, przejściem, *exitus*, wyjściem ofiarniczym, wielbiącym, poświęcającym się⁵.

W odkrywaniu znaczenia Eucharystii, będącej urzeczywistnieniem Paschy, należy przede wszystkim odnieść się do Ostatniej Wieczerzy, która w scenie umywania nóg (por. J 13, 4-10) streszcza poniekąd całość Jezusowego nauczania, życia i cierpienia. On, który jest Panem, uniza się; odkłada na bok szatę chwały i staje się sługą. Służebny akt umycia nóg Apostołom miał na celu uczynić ludzi godnymi zajęcia miejsca przy stole i stworzenia wspólnoty. Jezus Chrystus dźwiga jakby szatę naszego ubóstwa i przyjmuje nas, czyni nas godnymi Boga⁶.

Pod koniec Wieczerzy Jezus wypowiada słowa, które sprawiają obecność żywego Boga i życie Kościoła: „To jest Ciało moje, które za was będzie wydane” (Łk 22, 19), a następnie „Ten kielich to Nowe Przymierze we Krwi mojej, która za was będzie wylana” (Łk 22, 20). Jezus, nawiązując do słów z mowy ofiarnej Izraela, siebie określa jako ostateczną i prawdziwą Ofiarę, w której spełnione są wszystkie próby Starego Testamentu. W Nim urzeczywistniają się oczekiwania, które dotychczas nie mogły się spełnić.

W Starym Testamencie bowiem na ofiarę ołtarza składano płody ziemi lub zwierzęta, czyli szukano przedmiotu ofiary poza sobą. Człowiek natomiast był w niej tylko ofiarodawcą. Pascha Chrystusa łączy obydwie elementy, bowiem Chrystus stał się Ofiarą i zarazem Ofiarującym. Bóg nie chce ofiar ze zwierząt.

³ Tamże, s. 32n.

⁴ Por. Encyklika Jana Pawła II *Ecclesia de Eucharistia – o Eucharystii w życiu Kościoła*, nr 1.

⁵ Por. H. Cazelles, *Eucharistie, bénédiction et sacrifice dans l'Ancien Testament*, LMD 123 (1975), s. 7-28.

⁶ Por. J. Ratzinger, *Bóg jest blisko nas. Eucharystia – centrum życia* (red. S. O. Horn i V. Pfnür, tłum. M. Rodkiewicz), Wydawnictwo „M”, Kraków 2002. s. 31n.

Nie pragnie też ofiar z ludzi, ponieważ stworzył ich do życia. Bóg pragnie miłości, która człowieka przemienia i uzdalnia go do przyjęcia daru Boga, Jezusa Chrystusa, który wszystkich prowadzi do Ojca, a śmierć przemienia w akt miłości i prawdy. Chrystus rzeczywiście zawiązuje braterstwo krwi, wspólnotę Boga i człowieka.

W Chrystusie śmierć została zwyciężona poprzez Zmartwychwstanie i dlatego Kościół, na pamiątkę tego zwycięstwa, w każdym celebrowaniu Eucharystii obchodzi święto życia, przemieniając świat. Tradycja streszcza tę prawdę w zdaniu: Eucharystia jest Ofiarą, uobecnieniem Ofiary Krzyża Jezusa Chrystusa. Eucharystia jest więc nową Ofiarą, którą złożył Chrystus i do której włącza wszystkich ludzi. On bowiem przemienił śmierć w słowo dziękczynienia i miłości, pozostając już na zawsze źródłem życia. On prawdziwie łączy ludzi ze sobą, sprawiając, że stają się aktywni z Nim i przez Niego; jako współdziałający i współofiarujący z Nim – są uczestnikami tajemnicy⁷.

Celebrowanie Eucharystii mieści w swej strukturze Komunię i to nie tylko z Panem, lecz także z całym stworzeniem i ludźmi wszystkich miejsc i czasów. Z tego też powodu wspomnienie w Modlitwie eucharystycznej imion papieża i biskupa nie jest tylko zewnętrzną formą grzecznościową, lecz wewnętrzną koniecznością. Święto Eucharystii bowiem to nie tylko spotkanie nieba z ziemią, lecz spotkanie Kościoła wczoraj z Kościołem dzisiejszym, spotkanie Kościoła tu z Kościołem tam. Eucharystia zakłada widzialne wejście w widzialną i dającą się nazwać jedność. Wymienienie imion papieża i biskupa świadczy o tym, że świętujemy prawdziwie *jedną* Eucharystię Jezusa Chrystusa⁸.

W teologicznej refleksji nad Eucharystią ważny jest również jej aspekt eschatologiczny, który pozwala dostrzec w niej jednoczącą siłę nadającą sens całemu ludzkiemu istnieniu, aż po wieczność. Bóg pragnie bowiem powrotu tego, co od Niego wyszło. Natomiast powołaniem człowieka jest spełnienie w Synu Jednorodnym owego powrotu do Ojca. Rzeczywista obecność Chrystusa pod postaciami eucharystycznymi potwierdza i zwiastuje rzeczywistość zmartwychwstania ciała i stymuluje miłość wobec każdego człowieka, zwłaszcza ubogiego, domagając się jego paschy, jego wyjścia, przejścia⁹.

II. Rys historyczny celebracji eucharystycznej w Kościele

W pierwszych wiekach chrześcijaństwa, a właściwie przez całe pierwsze tysiąclecie, liturgia – także liturgia eucharystyczna – miała charakter wspólnotowy. Różne grupy wiernych pełniły przewidziane dla siebie funkcje (czytania, śpiewy, procesja z darami). Modlitwy prywatne celebransa – w przyszłości odmawiane przyciszonym głosem – prawie nie istniały. Nieznana też była praktyka prywatnych Mszy świętych. Do Komunii świętej, udzielanej pod dwiema postaciami

⁷ Tamże, s. 47-54.

⁸ Tamże, s. 57.

⁹ Por. J. Decyk, Eucharystia Paschą Chrystusa i Kościoła, art. cyt., s. 30n.

(chleb eucharystyczny podawano do ręki), przystępowali wszyscy uczestnicy liturgii. We Mszy świętej uroczystej biskup był otoczony pełną asystą. Msza celebrowana przez prezbitera stanowiła w pewnym stopniu odwzorowanie czynności biskupa, choć oczywiście sprawowana była z mniejszym splendorem. Z czasem ta celebracja przyjmuje bardziej samoistną formę, na przykład zostają do niej dodane śpiewy litanijne „Kyrie” (od IV w.), śpiew antyfonalny, Agnus Dei, Gloria (VI w.) i w końcu Credo (VI w. na Wschodzie, od IX w. na Zachodzie).

W średniowieczu pojawiają się liczne zmiany w celebrowaniu Eucharystii, między innymi mnożą się prywatne modlitwy celebransa, a lud nie modli się już z podniesionymi rękami, rzadko głośno. Postawy uczestników liturgii cechuje indywidualizm przenikający ze środowisk germańskich. Celebrans sprawuje Eucharystię tyłem do ludu. Powoli wchodzi w życie praktyka prywatnych Mszy świętych. Lud uczestniczy w akcji liturgicznej w sposób coraz bardziej bierny, pasywny. Przyczyny takiego stanu widzieć należy w niezrozumiałym dla wiernych języku łacińskim, w rzadkim korzystaniu z sakramentalnej Komunii świętej, w klerykalizacji liturgii, ograniczającej rolę ludu tylko do słuchania. Przykładem tej tendencji jest zmiana w Kanonie Rzymskim, gdzie dotychczasowe sformułowanie: *Memento omnium... qui tibi offerunt* zostaje zastąpione innym: *pro quibus tibi offerimus*.

Na zubożenie celebracji liturgicznych wpływa wprowadzenie Mszy świętych prywatnych, podczas których celebrans sam czyta perykopy biblijne i zamiast śpiewać, recytuje odpowiednie części psalmów. Miejsce procesji zajmuje obrzęd symbolicznego przejścia z lekcjonarzem na drugą stronę ołtarza. Zresztą na tyle tylko pozwalały powstające wówczas – przede wszystkim na skutek mnożenia się Mszy świętych prywatnych – boczne ołtarze. I tak powstała strona lekcji ołtarza oraz strona ewangelii. Również dotychczasowy ryt ofiarowania darów – istniejący jeszcze w Polsce w XIII w. – praktycznie zredukowany został do podania przez ministranta wody lub wina. Pozostawiony obrzęd obmycia rąk kapłana po ofiarowaniu przestaje być uzasadniony.

Niektóre zwyczaje, praktykowane podczas Mszy świętych prywatnych, przenoszone były na celebracje z udziałem ludu, na przykład szeptem czytany Kanon, czy powtarzanie przez celebransa tekstów wykonywanych przez chór lub – w języku narodowym – przez lud. Wierni wyrażali swą pobożność przez gesty, klęknięcie i głębokie pokłony.

Na przełomie wieków XII i XIII w. uwaga ludu zaczęła się skupiać na momencie przeistoczenia, co zaowocowało rozwojem kultu Chrystusa obecnego w Najświętszym Sakramencie. Synod łęczycki w roku 1285 wprowadził dzwonicie przed podniesieniem, aby wierni, nawet przebywający poza kościołem, mogli wstąpić przynajmniej na tę chwilę do środka. Niektórzy uważali, że obecność na podniesieniu jest równoznaczna z udziałem we Mszy świętej i po zobaczeniu Hostii opuszczali kościół.

Udział ludu w Uczcie eucharystycznej ograniczał się wtedy i w następnych wiekach zasadniczo do przyjęcia Komunii świętej w okresie wielkanocnym. Rzadkie przystępowanie do Komunii świętej wiązało się z przekonaniem, że kapłan przyj-

muje ją w zastępstwie wszystkich uczestników Mszy świętej. W wieku XIII pojawia się pojęcie „komunii duchowej”, praktykowanej w różny sposób: przez oglądanie Hostii, przez wzbudzanie wiary w obecność rzeczywistą (sakramentalną) Chrystusa, przez rozważanie Męki i zbawczej Śmierci Jezusa. Najświętszy Sakrament przechowywano w zakrystii lub w tabernakulach umieszczanych w ścianie prezbiterium kościoła. U schyłku średniowiecza w niektórych kościołach budowano specjalne strzeliste domki służące do przechowywania Najświętszego Sakramentu. Od XV w. wprowadza się wieczną lampkę, wskazującą na obecność Najświętszego Sakramentu.

W średniowieczu rozwija się wyraźny kult Najświętszego Sakramentu poza Mszą świętą, zostaje ustanowione święto Bożego Ciała. Praktykowane są procesje teoforyczne, adoracje i inne formy kultu.

Po Soborze Trydenckim w jakiś sposób odłączono udzielanie Komunii świętej od Mszy świętej; często wierni przystępowali do Komunii po zakończeniu Mszy. Wprawdzie liczba przystępujących do Komunii świętej wzrastała, to jednak uważano ją za nabożeństwo prywatne, które nie ma związku z ofiarą Mszy świętej. Świadczą o tym modlitwy komunijne, które skupiły się wokół dwóch pojęć: mój Jezus – moja dusza.

Podczas Mszy świętej uwaga obecnych koncentrowała się na adoracji Chrystusa, na uwielbieniu Najświętszego Sakramentu. Wzrastała liczba Mszy świętych z wystawieniem Najświętszego Sakramentu, powstało specjalne czterdziestogodzinne nabożeństwo ku czci Najświętszego Sakramentu.

Kościół tego okresu, obserwując rozwój kultu eucharystycznego, przejawia troskę o jego właściwe sprawowanie. Rodzą się nowe potrzeby, powstaje ruch liturgiczny, który ma na celu odrodzenie liturgii polegające między innymi na powrocie do pierwszych praktyk Kościoła.

III. Troska arcybiskupa A. J. Nowowiejskiego o właściwe rozumienie Eucharystii w życiu chrześcijańskim

Wiek XIX charakteryzuje się rozwojem ruchu liturgicznego, który w wielu miejscach stał się inspiracją dla reformy liturgicznej Soboru Watykańskiego II. W wieku XIX, w związku z powstaniem na zachodzie Europy ruchu liturgicznego, obserwuje się także ożywienie twórczości w zakresie liturgiki. Wielki wkład w tej dziedzinie mają benedyktyni z Solesmes; niemałe zasługi pod tym względem ma założyciel opactwa Prosper Guéranger (1805-1876).

Na podobną ocenę zasługuje wkład benedyktynów belgijskich czy kanoników regularnych w Klosterneuburg w Austrii, wśród których działa Pius Parch (†1954).

Na terenie Niemiec natomiast badania liturgiczne prowadził A. Frans, który wnikliwie opracował średniowieczne traktaty mszalne (Freiburg 1902).

Analizując rozwój ruchu liturgicznego, nie sposób pominąć zaangażowania św. Piusa X, który reformę rozpoczął wołaniem, by Komunia święta stała się na nowo codzienną praktyką chrześcijan. Znane motu proprio *Inter pastoralis* (1903) o muzyce kościelnej czy dekret *Quam singulari* (1910) oraz inne dokumenty papie-

skie miały przekonać wszystkich chrześcijan do wielbienia Boga przez właściwe uczestnictwo w liturgii.

Ruch liturgiczny rozwijał się również w Polsce. Nie był on jednak tak żywotny, jak ruch belgijski, niemiecki czy francuski. Nie był również ruchem zorganizowanym. Brakowało bowiem ośrodka, który prowadziłby systematyczne studia nad liturgią Kościoła. Posługiwano się zatem dorobkiem innych krajów, a podejmowane wysiłki miały raczej charakter indywidualny¹⁰. Pobeżny choćby przegląd polskiej literatury teologicznej pierwszej połowy XX w. daje niewątpliwie podstawy do tego, by za pionierów i głównych przedstawicieli ruchu liturgicznego w Polsce uważać: przede wszystkim abp. Nowowiejskiego, a także księży: Kordela, Kornilowicza, Michalaka, Gładysza, Korzonkiewicza, Szmyda, Depczyńskiego, Bieszka, Nowackiego, Świetlickiego i siostrę M. Renatę.

a) Pojęcia liturgii i liturgiki u abp. A. J. Nowowiejskiego

Po Soborze Trydenckim i utworzeniu Kongregacji Obrzędów (1588) liturgia w Kościele łacińskim została ujęta w ścisłe ramy przepisów – rubryk, na skutek czego zaczęła przybierać postać rubrycystyki, która z biegiem lat w znaczący sposób wpłynęła na postrzeganie liturgii i liturgiki. Tworzeniem i wyjaśnianiem przepisów zajęli się prawnicy, a wykład liturgiki ograniczono do opisu obrzędów, bądź do naświetlenia ich historii.

W okresie działalności abp. Nowowiejskiego w Kościele dominuje tendencja do ścisłego przestrzegania rubryk i eksponowania w liturgii zewnętrznych ceremonii. Panuje przekonanie, że każdy najmniejszy nawet przepis ma sens i uzasadnienie. Również słowa i gesty są ściśle określone i nie mogą być pozostawione własnej inwencji jednostek. Posiadają bowiem swoją wartość obiektywną, są wyrazem myśli Kościoła i jako takie mają charakter sakralny, ponieważ są narzędziami przekazywania łaski nadprzyrodzonej, która działa w nich i przez nie. Nie dziwi więc, że dla wielu liturgika była tylko częścią prawa kanonicznego, a jej rola ograniczała się do wyjaśnienia przepisów obrzędowych.

Również dzieła abp. Nowowiejskiego poświęcone zagadnieniom liturgicznym znamionują – zgodnie z duchem epoki – tradycyjny, prawny rubrycyzm. Autor stara się jednak poszerzyć tę perspektywę i wyjaśniając sens terminu „liturgia”, odwołuje się do uzasadnienia zawartego w Piśmie Świętym. Ze Starego Testamentu przytacza Księgę Liczb (por. Lb 1, 48-54), w której opisana została posługa lewitów. Z Nowego Testamentu przywołuje Ewangelię św. Łukasza, który liturgią nazywa czynności kapłańskie Zachariasza (por. Łk 1, 23). W innych miejscach, stwierdza abp. Nowowiejski, Pismo Święte przez liturgię rozumie czynności wiecznego Kapłana, Chrystusa, wobec Boga Ojca, albo czynu miłosierdzia chrześcijańskiego (por. 2 Kor 9, 12; Flp 2, 30). Ostatecznie dochodzi do wniosku, że liturgia oznacza każdą czynność świętą, której ostatecznym celem jest Bóg¹¹.

¹⁰ Por. Z. Weder, Ks. Józef Michalak liturgista Polski, mps (biblioteka KUL), Lublin 1965, s. 2n.

¹¹ Por. J. Nowowiejski, Wykład liturgii, t. I, Warszawa 1893, s. 1.

Wiele podręczników tego okresu ukazuje jakby „fotografię” czynności liturgicznych, to znaczy opisuje dany gest, nabożeństwo, sposób wykonania i miejsce w liturgii, bez głębszego uzasadnienia¹². Opisów i wyjaśnień zawartych w pismach abp. Nowowiejskiego nie można jednak określić mianem tak rozumianej „fotografii”. Na przykład w „Wykładzie liturgii” tłumaczy symbole ognia i gołębicę odnoszące się do Ducha Świętego, przedstawiając jednocześnie teologiczną interpretację ikonografii Ducha Świętego. Duch Święty – pisze abp Nowowiejski – jest duchem, który się rozszerza i obejmuje wszystko, dlatego promienie światła, wychodzące z dzioba gołębicę, otaczają i oświetlają wszystkie postacie na obrazie. Barwa gołębicę powinna być biała i tak lśniąca, by wszystkie promienie światła w niej się odbijały. W podobny sposób interpretuje symbolikę innych osób Trójcy Świętej znajdujących się na obrazach w historii chrześcijaństwa¹³.

W „Wykładzie liturgii” przeprowadza głęboką egzegezę poszczególnych psalmów i kantykw. Uzasadniając na przykład konieczność odmawiania laudesów rano, zwraca uwagę, że wraz ze świtem „uczucie duszy” kieruje się do Boga i pod tym wrażeniem „dusza ma pozostać” przez cały dzień. Laudesy są bowiem dalszym ciągiem jutrzniowego „Te Deum”¹⁴.

W opisach znaków i rzeczy abp Nowowiejski zwraca uwagę na symboliczne znaczenie poszczególnych części kościoła: drzwi, okien, posadzki i tła; symbolikę tych przedmiotów wyjaśnia w sposób prosty, zwięzły i jasny.

Ostatecznym przedmiotem liturgii jest sam Bóg, któremu Kościół składa w liturgii swój hołd. Właściwym jednak jej przedmiotem jest kult. Abp Nowowiejski kultem nazywa okazywanie przez człowieka uległości względem Boga, opierającej się z jednej strony na świadomości własnej niemocy, z drugiej na uwielbieniu i czci. Według niego, w pojęciu kultu zawiera się cześć, która sama nie jest jeszcze kultem, gdyż kult obejmuje także postawę uległości i oddania się Bogu. Arcybiskup wyjaśnia, że kult łączy w sobie cztery akty: poznanie doskonałości przedmiotu czci, uznanie tej doskonałości, intencję okazania hołdu tej doskonałości i akt ludzkiej woli¹⁵.

Według Arcybiskupa, nie tylko sam kult zewnętrzny jest zasadniczym przedmiotem liturgii, dla której istotne jest również wewnętrzne przeżywanie zewnętrznych czynności liturgicznych. Obrzędem liturgicznym winny więc towarzyszyć uczucia wiary, miłości i uwielbienia. W „Agendzie Pasterskiej” Antoni Julian Nowowiejski pisze: „Modlitwom brak często głębszej treści. Modlitwy zawarte w księgach liturgicznych wykonywane pośpiesznie, często mechanicznie, nie wnoszą pokoju do duszy (kapłana), lecz raczej potęgują zamęt i rozdwojenie. Owocem tego jest rutyna, bezduszny formalizm”¹⁶. By ustrzec się rutyny, zachęca kapłanów do większego skupienia w tym do piętnastominutowego, a nawet dłuższego dziełczynienia po Mszy świętej.

¹² Por. W. Schenk, *Liturgika-Liturgia-Kult*, w: *Wprowadzenie do Liturgii*, Poznań 1967, s. 10-15.

¹³ Por. J. Nowowiejski, *Wykład liturgii*, t. I, dz. cyt., s. 837.

¹⁴ Por. J. Nowowiejski, *Wykład liturgii*, t. IV, Warszawa 1916, s. 250, 488-614.

¹⁵ Por. J. Nowowiejski, *Wykład liturgii*, t. I, dz. cyt., s. 2.

¹⁶ A. J. Nowowiejski, *Agenda Pasterska*, Płock 1894, s. 48-53.

Dzieła abp. Nowowiejskiego nie są więc tylko suchą rubrycellą liturgiczną, a zawarte w nich opisy obrzędów są wzbogacone w wykład popularnonaukowy wewnętrzne piękno liturgii i bogactwo obrzędów kościelnych.

Abp Nowowiejski wielką wagę przywiązywał do gestów, ruchów, znaków liturgicznych, troszczył się o właściwe i pobożne ich wykonywane, aby wyrażały na zewnątrz wewnętrzną postawę.

Akcentował także konieczność dbania o czystość kościoła, ołtarza, naczyń liturgicznych i szat. Pod tym względem jest kontynuatorem myśli Piusa X, który również zachęcał do troski o wygląd zewnętrzny kościoła, aby lud modlił się w atmosferze piękna¹⁷.

W niektórych zagadnieniach Arcybiskup skłania się ku ujęciom rubrycystycznym, w innych prezentuje szersze spojrzenie i głębsze uzasadnienie. Uważa na przykład, że przy celebrowaniu Mszy świętej lub nabożeństwa nie wolno pod grzechem ciężkim używać szat niepoświęconych, bo byłoby to równoznaczne z odprawianiem liturgii bez szat. Dopuszcza jednak, by w przypadku wielkiej konieczności odprawiać Mszę świętą lub nabożeństwo w szatach niepoświęconych niż w żadnych¹⁸. Ta uwaga świadczy o jego wielkiej roztropności duszpasterskiej. W pasterskiej posłudze Arcybiskup skłonność do rubrycyzmu łączy z duszpasterską troską o liturgię i jej głębokie przeżywanie. Rubrycyzm abp. Nowowiejskiego ujawnia się najbardziej przy omawianiu poszczególnych czynności liturgicznych. Na przykład sposób klękania normują szczegółowe przepisy, które gest ten podnoszą do rangi obrzędu¹⁹.

W swoim nauczaniu i piśmiennictwie abp Nowowiejski przyjął tradycyjne, rubrycystyczne i prawne ujęcie liturgiki, ale wniósł do jej rozumienia wiele nowych elementów. Liturgia w jego ujęciu jest przepojona głębokim duchem. Obok przepisów liturgicznych podaje bowiem zalecenia dotyczące gorliwego i pełnego wiary spełniania czynności liturgicznych. Takie między innymi oczekiwania pod adresem liturgii były u źródeł reformy liturgicznej Soboru Watykańskiego II.

b) Zgłębianie Eucharystii w działalności bł. abp. Nowowiejskiego

Tajemnica Eucharystii jest nierozzerwalnie związana z Misterium Paschalnym Chrystusa. Jego Pascha (Triduum Paschalne) rozpoczyna się właśnie od Wieczery Pańskiej, czyli Eucharystii. Ona była pierwszym znakiem apostołskiego i chrześcijańskiego kultu – sprawowana w zgromadzeniu Apostołów, we wspólnocie Kościoła i w łączności z wydarzeniami Paschy. Kościół w ciągu całych swoich dziejów sprawował Eucharystię jako paschalny sakrament Chrystusa i Kościoła.

Wydaje się, że takie właśnie teologiczne rozumienie Eucharystii, mimo rubrycystycznej formy, pragnął przekazać abp Nowowiejski. Zarówno w swoim piśmiennictwie, jak i pasterskiej posłudze wskazywał na centralne miejsce Eucharystii

¹⁷ Por. Motu proprio Piusa X *Sur la musique sacrée*, w: *Actes de Pie X*, t. I Paris 1936, 48.

¹⁸ Por. A. J. Nowowiejski, *Wykład liturgii*, t. II, Warszawa 1902, s. 109.

¹⁹ Por. A. J. Nowowiejski, *Diakon i jego czynności*, Warszawa 1886.

stii w liturgii Kościoła i w życiu chrześcijańskim. Znaczna część jego działalności pisarskiej i liturgicznych poszukiwań dotyczy właśnie tego zagadnienia. Na szczególną uwagę zasługuje V tom „Wykładu liturgii”, w całości poświęcony Mszy świętej²⁰, którą Arcybiskup uważał za najważniejszą posługę religijną i za źródło przeżyć tajemnicy odkupienia: „Należałoby – napominał – na klęczkach pisać wykład obrzędów ofiary mszalnej, która przedstawia, wyraża i streszcza wszystką wielkość, piękność i wspaniałość religii Bożej. Ofiara Mszy św. jest chwałą nieba, zbawieniem ziemi i czyścą, postrachem piekła (...). Ofiara Mszy świętej to słońce chrześcijańskiej służby bożej. Wszystkie sakramenta, wszystkie nabożeństwa są jakoby tylko przygotowaniem do niej (...). Tu Baranek boży jest ofiarowany i adorowany, jak go św. Jan w Apokalipsie przedstawia”²¹.

Abp Nowowiejski w definiowaniu Mszy świętej koncentrował się na aspekcie ofiary. Podkreślał, że ofiary starotestamentalne stanowiły zapowiedź Ofiary krzyżowej Zbawiciela, uobecniającej się w niekrwawej ofierze Mszy świętej. Istotą Ofiary mszalnej jest składanie na ołtarzu tej samej żertwy, która niegdyś złożona była na Krzyżu. Chrystus jest nie tylko Ofiarą, ale i Ofiarnikiem. Samo ofiarowanie według abp. Nowowiejskiego i współczesnej mu myśli teologicznej, polega na oddzielnej konsekracji chleba i wina. W „Ceremoniale Parafialnym” uczy, że Msza święta jest najdoskonalszym przejawem uwielbienia, dziękczynienia, prośby i przejednania, jakie wierni Bogu winni składać w każdym czasie i miejscu²².

W nawiązaniu do struktury ofiary starotestamentalnej, Arcybiskup wymienia części Mszy świętej: przygotowanie, nauczanie, ofiarowanie, konsekracja, spożywanie i dziękczynienie²³.

Przygotowanie obejmuje czas od postu eucharystycznego do modlitwy bezpośrednio poprzedzającej Mszę świętą włącznie. W „Agendzie Pasterskiej” abp Nowowiejski zwraca uwagę na potrzebę odpowiedniej dyspozycji wewnętrznej polegającej na czystości serca i modlitewnym przygotowaniu do przeżycia ofiary Mszy świętej²⁴.

Część druga Mszy świętej obejmuje czytanie Pisma Świętego, wykład (przemówienie) kapłana oraz wyznanie wiary. Abp Nowowiejski podkreśla, że liturgia słowa również winna być przygotowana. „Przygotować się ma przez naukę i modlitwę ten, co chce, aby nauczał z pożytkiem. Kapłan wstępujący na ambonę bez przygotowania zawinia bardziej niż ten, który zbliża się do ołtarza nieodpowiednio przygotowa-

²⁰ Całość tomu liczy ponad 350 stron. W drukarni Detrychów ukazały się 224 stronicie odbitki szczołkowej do korekty. Całość rękopisu została wydana staraniem ks. prof. T. Żebrowskiego w Płocku w roku 1993.

²¹ Por. A. J. Nowowiejski, Msza święta. Wykład liturgii Kościoła Katolickiego, tom V, Płockie Wydawnictwo Diecezjalne, Płock 1993, s. 1.

²² Por. A. J. Nowowiejski, Ceremoniał Parafialny, Płock 1931, s. 150.

²³ U Żydów ofiara i ofiarujący winni mieć udział w przygotowaniu i ofiarowaniu żertwy Bogu, w paleniu jej i pożywaniu, stąd obrzęd obejmuje cztery części: przygotowanie, ofiarowanie, spalenie i spożycie. Nowsze prawo dodało jeszcze dwie czynności: nauczanie i dziękczynienie.

²⁴ Por. A. J. Nowowiejski, Agenda Pasterska, dz. cyt., s. 40.

ny. Przy ołtarzu sprawuje sakrament, który działa *ex opere operato*, tymczasem na kazalnicy, ponieważ działa *ex opere operantis*, nie wyrze żadnego dobra”²⁵.

Część celebracji mszalnej, zwana w tamtym okresie „ofiarowaniem” według abp. Nowowiejskiego oznacza przygotowanie darów ofiarnych²⁶. Pierwotny zamysł polegał właśnie na przygotowaniu ołtarza eucharystycznego, do czego niezbędne było „operari”, czyli różnego rodzaju „działanie” („działania”). Początkowo były to więc proste zewnętrzne czynności stanowiące przygotowanie do właściwego aktu. Szybko jednak zrozumiano głębszy sens tego aktu – próbowano odczytać w świetle „ofiarowania”. Przyjęte obrzędy „ofiarowania” nawiązują do gestów żydowskiego ojca rodziny, który podnosi chleb przed oblicze Boga, by otrzymać od Niego nowy Chleb. W takim podniesieniu daru, w takiej samogotowości Izraela wobec Boga, zewnętrzne przygotowania zaczęto postrzegać głębiej – jako wewnętrzną gotowość do bycia blisko Pana, który szuka człowieka w jego darach. Aż do IX czy X wieku ów gest gotowości, przyjęty z obrzędowości Izraela, dokonywał się w milczeniu. Z czasem jednak ukształtowało się przekonanie, że w chrześcijaństwie każdy gest wymaga komentarza w postaci słów modlitwy. Zgodnie z tym przekonaniem około X w. wprowadzono modlitwy na przygotowanie darów, które w dawnym Mszały wyrażały treść ofiarowania.

Problem powrócił przy okazji reformy liturgicznej Soboru Watykańskiego II. Początkowo proponowano przywrócenie praktyki sprzed IX w., czyli pozostawienia obrzędu podniesienia darów bez jakichkolwiek słów. Papież Paweł VI osobiście i z naciskiem zdecydował jednak o zachowaniu w tym momencie słów modlitwy. Sam uczestniczył w tworzeniu tekstów tych modlitw, które w większości zostały oparte na modlitwach odmawianych przez Izraelitów przed posiłkiem²⁷.

Poprzez Eucharystię – jak głosi epikleza związana z przeistoczeniem – uobecnia się w Kościele Duch Święty. On jest pieczęcią miłości boskiej i z istoty swej głównym Sprawcą przemiany postaci eucharystycznych, a także Tym, który rozlewa miłość w serca wiernych.

Konsekracja to część celebracji eucharystycznej obejmująca modlitwy od prefacji do Modlitwy Pańskiej wyłącznie. Abp Nowowiejski – pisząc o „spożyciu” – łączy prefację z Kanonem, co wyraża soborowym językiem: „Po modlitwie eucharystycznej nie pozostaje nic innego celebransowi, jak przystąpić do połamania Hostii i obrzędów Komunii św.”²⁸.

Eucharystia jako Komunia, oznacza – według niego – nie tylko spożywanie konsekrowanego Chleba, ale również zjednoczenie z Kościołem, które urzeczywistnia się przez dzielenie tego jedynego Chleba. Eucharystia zatem jest rzeczywistością aktualizującą jedność Kościoła w miłości.

W analizach poświęconych Komunii Arcybiskup odnosił się również do jej aspektów prawnych. Uważał, że na przykład kapłan celebrujący Mszę świętą po-

²⁵ A. J. Nowowiejski, *Agenda Pastorska*, dz. cyt., s. 132.

²⁶ Por. A. J. Nowowiejski, *Ceremoniał Parafialny*, dz. cyt., s. 299 n.

²⁷ Por. J. Ratzinger, *Bóg jest blisko nas. Eucharystia – centrum życia*, dz. cyt., s. 74n.

²⁸ A. J. Nowowiejski, *Ceremoniał Parafialny*, dz. cyt., s. 234.

winię przystępować do Komunii w czasie tej właśnie Mszy. W uzasadnianiu tego przekonania powoływał się na słowa Zbawiciela oraz na tradycję Kościoła. Inne zasady przyjmowania Komunii dotyczą wiernych uczestniczących w tej Mszy świętej, ich Komunia nie jest niezbędną dla ofiary Mszy świętej²⁹. Kapłan celebrujący Eucharystię – naucza abp Nowowiejski – jest przedstawicielem wiernych; przemawia nie w swoim imieniu, ale w ich imieniu, dlatego wierni powinni „łączyć się z kapłanem, to znaczy słuchać Mszy św. Byłoby bardzo pożądane – pisze – aby to słuchanie Mszy zależało na śledzeniu za jej słowami. Pożądana jest stała łączność między kapłanem i wiernymi, którą przypomina przede wszystkim *Dominus vobiscum: Et cum spiritu tuo*”³⁰. Dla zachowania tej łączności niezbędne jest zaangażowanie wiernych w uczestnictwo we Mszy świętej, do czego Arcybiskup zachęca. W mszach solennych wierni powinni włączać się w śpiewy liturgiczne, wykonując razem z chórem Kyrie, Gloria, Credo, Sanctus i Agnus Dei oraz odpowiedzi: *Et cum Spiritu tuo* i *Agnus Dei*³¹.

Zalecenia abp. Nowowiejskiego dotyczące czynnego udziału wiernych we Mszy świętej są wyrazem tendencji ruchu liturgicznego, które znalazły odzwierciedlenie w nauce Soboru Watykańskiego II, który zachęca: „aby kapłani pouczali wiernych, by mogli przez hymny i pieśni duchowe śpiewać w sercach swoich Panu” (DP, nr 5).

Eucharystia jest dziękczynieniem i jako dziękczynienie stanowi odpowiedź człowieka na Bożą miłość, i to odpowiedź jedyną godną tej miłości i jej darów; jest dziękczynieniem Człowieka-Boga.

Dziękczynienie rozpoczyna się od modlitwy po Komunii świętej, a kończy się wraz z odejściem kapłana od ołtarza. Abp Nowowiejski proponuje, by dziękczynienie rozpoczynać od odmówienia przepisanych modlitw, a następnie pogłębić je przez akty: adoracji, uwielbienia, miłości, dziękczynienia, modlitwy za samych siebie, za rodziców, za parafian i innych.

Z dziękczynieniem chrześcijańskim łączy się eschatologiczna perspektywa Kościoła jako Ciała Chrystusa obecnego w świecie, wyrażająca się poprzez etyczne postępowanie, do którego eschatologiczna przyszłość zobowiązuje. Praktyka miłości braterskiej nie jest prostą zewnętrzną konsekwencją kultu eucharystycznego, ale jego wewnętrznym elementem konstytutywnym. Msza święta „*missio*” to także posłanie.

Arcybiskup przez liturgię Mszy świętej chce wszystkim przybliżyć Boga. W 1911 r. wydaje książeczkę „Z Jezusem” zawierającą modlitwy liturgiczne, które miały pomóc wiernym w uczestnictwie we Mszy świętej, dać wskazania dotyczące przyjmowania sakramentów św. i udziału w różnych nabożeństwach. O wielkim zapotrzebowaniu na ten modlitewnik świadczy fakt, że w roku 1970 ukazało się piętnaste wydanie.

²⁹ Tamże, s. 150.

³⁰ Tamże, s. 206.

³¹ Tamże.

Abp Nowowiejski wydał również część tej książeczki, zatytułowaną „Synaxis”, która zawierała tylko teksty Mszy świętej³². Przeznaczona była przede wszystkim dla ministrantów, by ułatwić im świadome i czynne uczestnictwo we Mszy świętej oraz spełnienie wyznaczonych im posług. Tekst „Synaxis”, ułatwiał również dzieciom udział we Mszy świętej. Uczestnictwo dzieci we Mszy świętej było przedmiotem uwagi arcybiskupa Nowowiejskiego. Świadczą o tym jego publikacje. W „Agendzie Pasterskiej” pisze: „Wyznaczmy im (dzieciom) miejsce blisko ołtarza, powiedzmy im, jak Msza będzie odprawiana, na cześć jakiego świętego, czy jakiej Tajemnicy. Podajmy im intencję specjalną”³³.

Arcybiskup troszczył się więc o właściwe przeżywanie Mszy świętej zarówno przez kapłanów, jak i wiernych, którym w rozumieniu istoty Eucharystii pomagają także zewnętrzne warunki jej sprawowania. Stąd zrozumiała jest A. J. Nowowiejskiego troska o wystrój wnętrza kościoła. W „Wykładzie liturgii” podejmuje on zagadnienie jedności ołtarza: „Jest też w zasadzie antyliturgicznym – pisze – umieszczenie ołtarza w kościołach klasztornych, szczególnie żebrzących, gdzie zakonnicy są za ołtarzem, przegrodzeni murem lub oponą, zawieszoną na pręcie żelaznym, gdyż duchowieństwo przede wszystkim powinno być świadkiem ofiary, tu zaś zaledwie może ją widzieć przez mały otwór w predelli, zamknięty kratami pozłocnymi. (...) Nie należy nigdy, choćby kościół mieścił wiele ołtarzy, przeciwstawić jedno drugim. Inaczej część ludu jedna obrócona byłaby do jednego ołtarza, np. do wielkiego, a druga część do drugiego, ku drzwiom obróconego”³⁴. Zachęcał również do posiadania ołtarza przenośnego, przechowywanego w zakrystii, który może być przydatny do odprawiania Mszy świętej, na przykład u chorego³⁵. Idea o jedności wspólnoty modlących się oraz to, że Kościół jest sakramentem jedności znalazło swoje odbicie w nauczaniu Soboru Watykańskiego II i w odnowionej liturgii (por. KL 26, KK 7, 11; 1 Kor 10,17; 12, 27; Rz 12, 15).

Arcybiskup zwraca także uwagę na właściwą treść obrazów w ołtarzu, na którym przechowuje się Najświętszy Sakrament. Uważa, że najlepiej, gdyby nie było ich w ogóle, a jeśli już są, powinny przedstawiać Świętą Trójcę lub Wierzę Pańską albo aniołów adorujących Najświętszą Hostię. Podkreśla, że nie jest to nakaz, lecz zalecenie i wyjaśnia jego stosowność. Cześć Panu Bogu – poucza – można oddawać przez orędownictwo świętych i wobec nich. Święci zawsze prowadzą nas do Pana Boga³⁶.

Omawiając funkcję ambony zaleca, aby przy jej lokowaniu uwzględniać funkcjonalność całego wnętrza kościoła. Ambona nie może bowiem zasłaniać prezbiterium i spełnianych przy ołtarzu obrzędów³⁷.

³² Terminu „synaxis” używano w pierwszych wiekach na oznaczenie Eucharystii i zgromadzenia. Wprowadzenie do Mszału z r. 1969 w pierwszej wersji używa terminu „synaxis” na określenie Mszy świętej.

³³ A. J. Nowowiejski, *Agenda Pasterska*, dz. cyt., s. 126.

³⁴ Por. A. J. Nowowiejski, *Wykład liturgii*, t. I, dz. cyt., s. 324.

³⁵ Tamże, s. 1286.

³⁶ Tamże, s. 983.

³⁷ Tamże, s. 1202.

Cały drugi tom „Wykładu liturgii” został poświęcony szczegółowemu omówieniu funkcji i symboliki naczyń oraz szat liturgicznych. Abp Nowowiejski wyjaśnia na przykład, dlaczego dla naczyń eucharystycznych wybrano kształt gołębic. U wszystkich ludów starożytnych – uzasadnia – gołębica jest symbolem miłości. W celebracji eucharystycznej symbolicznie może wskazywać na związek miłości z ofiarą Chrystusa³⁸.

Również Sobór Watykański II uczy, że dzięki sakramentom, a szczególnie świętej Eucharystii, udzielana jest i podtrzymywana w Kościele owa miłość Boga i ludzi, która jest duszą całego apostołstwa (por. KK 33).

Kult eucharystyczny w okresie działalności abp. Nowowiejskiego obejmował nie tylko ofiarę Mszy świętej, ale także i adorację, dni miesięcznej adoracji i inne nabożeństwa ku czci Najświętszego Sakramentu. Arcybiskup w swojej działalności duszpasterskiej starał się kult Eucharystii nie tylko rozszerzyć, lecz także unormować i ustrzec od nadużyć, dlatego czuwał nad tym, by był on właściwie sprawowany³⁹. Już w pierwszym roku swych rządów w diecezji, 4 listopada 1909 r., wydaje rozporządzenie o czterdziestogodzinnym nabożeństwie: „Wzruszające to, adoracyjne i ekspiacyjne zarazem nabożeństwo, które nosi nazwę czterdziestogodzinnego, powstało we Włoszech w wieku XIV, rozszerzyło się w XVI wieku, ale do naszej diecezji wprowadzone zostało dopiero pod koniec XVIII wieku. Poprzednik nasz, bp Michał Poniatowski, otrzymawszy zezwolenie Stolicy Apostolskiej na wzór nabożeństwa tego, które się odprawiało w Rzymie, urządził czterdziestogodzinne nabożeństwo w kościołach tej diecezji w ten sposób, iż ono rozpoczynało się w kościele katedralnym na początku roku, z zachowaniem wszędzie przerwy nocnej. Przepisany wtedy porządek, w jakim kościoły diecezji płockiej kolejno w ciągu roku całego miały odprawiać czterdziestogodzinne nabożeństwo, z biegiem czasu uległ zupełnej zmianie. To pobudziło nas do przedstawienia Stolicy Apostolskiej stanu obecnego czterdziestogodzinnego nabożeństwa i do zanieśienia prośb odpowiednich”⁴⁰.

W tym samym dniu na konferencji dziekanów, Arcybiskup ustala kolejność przeżywania w parafiach dni eucharystycznych i czterdziestogodzinnego nabożeństwa.

W roku 1924 w „Miesięczniku Pasterskim Płockim” ukazały się dwa artykuły abp. Nowowiejskiego – „Kongresy eucharystyczne” i „Dzień eucharystyczny”⁴¹, w których podał on między innymi program sprawowania uroczystości eucharystycznych w parafiach. Zachęta Pasterza nie przyniosła pożądanego skutku, dlatego w roku 1925 w krótkim komunikacie pisze: „Tak być nie może. Serce kapłańskie nie może zadowolić się tylko odczytaniem tych rzeczy, trzeba je wprowadzić w wykonanie. Na konferencjach waszych powinny być przedmiotem postanowień i prac. Koniecznie! Proszę was, róbcie to u siebie i piszcie do Miesięcznika co i jak

³⁸ Por. A. J. Nowowiejski, Wykład liturgii, t. II, dz. cyt., s. 578 nn.

³⁹ Por. MPP 10 (1924), s. 290n; 9 (1930), s. 303; 11 (1930), s. 369.

⁴⁰ A. J. Nowowiejski, Rozporządzenie o czterdziestogodzinnym nabożeństwie, MPP 11 (1909), s. 280-285.

się odbyło⁴². 1 stycznia 1926 r. Arcybiskup wydał orędzie o erygowaniu w każdej parafii Stowarzyszenia Najświętszego Sakramentu, urządzania w jedną z niedziel każdego miesiąca (najczęściej w pierwszą) adoracji Najświętszego Sakramentu we wszystkich kościołach oraz jednodniowego Kongresu eucharystycznego. W zarządzeniu tym odwoływał się do podobnego w treści listu pasterskiego bp. Apolinarego Wnukowskiego z 2 marca 1906 r. Warunki polityczne panujące wtedy w kraju uniemożliwiały rozwój stowarzyszeń eucharystycznych⁴³.

Nabożeństwo comiesięcznej adoracji stopniowo powszedniało i miało coraz mniejsze znaczenie dla wiernych. Zauważono również, że ich zachowanie podczas nabożeństw było mniej pobożne niż w pierwszych latach po ich wprowadzeniu. Nabożeństwa adoracyjne nie przyniosły również pożądaných skutków duszpasterskich, dlatego myślano o ich zniesieniu.

Co więcej nabożeństwa adoracyjne odbywały się w niedzielę i były połączone z Mszą świętą, co stanowiło zakłócenie zwykłego porządku nabożeństw a nawet poniekąd i porządku liturgicznego. Adoracje wprowadzone przez bp. Wnukowskiego nie były nabożeństwami ogólnoparafialnymi, lecz nabożeństwem brackim Stowarzyszenia Nieustającej Adoracji Najświętszego Sakramentu, do którego należała zaledwie mała część parafian.

Dostrzegając te i inne przyczyny upadku pobożności eucharystycznej, abp Nowowiejski starał się pobudzić wiernych do oddawania czci Najświętszemu Sakramentowi przez propagowanie czterdziestogodzinnego nabożeństwa bez ograniczenia liczby godzin i kazań. Jeden z numerów „Miesięcznika Pasterskiego Płockiego” podaje tematy kazań przeznaczonych na czterdziestogodzinne nabożeństwo, np.: O rzeczywistej obecności Pana Jezusa w Najśw. Sakramencie; O przygotowaniu do Komunii Świętej; O dziękczynieniu po Komunii św.; O nawiedzeniu Najśw. Sakramentu i adoracji dziennej i nocnej; O Komunii duchowej; O Kongresach eucharystycznych⁴⁴.

Obowiązywało ściśle zalecenie, by podczas eucharystycznych nabożeństw nie wygłaszać innych kazań, jak tylko poświęconych Najświętszemu Sakramentowi. Po wprowadzeniu niedzielnych adoracji kładziono w dalszym ciągu nacisk na zgodne z przepisami i uroczyste odprawianie czterdziestogodzinnego nabożeństwa oraz uroczyste obchodzenie oktawy Bożego Ciała.

Wkład abp. Nowowiejskiego – poprzez działalność duszpasterską i piśmiennictwo – w rozwój kultu eucharystycznego w diecezji płockiej wskazuje na to, że dostrzegał on twórczą moc liturgii eucharystycznej w budowaniu i wyrażaniu Kościoła. Wysiłki te można by streścić zdaniem zaczerpniętym z Konstytucji o liturgii świętej Soboru Watykańskiego II „Kościół zatem bardzo się troszczy o to, aby

⁴¹ MPP 4 (1922) s. 68 n. Obchody takiego „Dnia eucharystycznego” zapoczątkował proboszcz płocki w czerwcu 1926 r. 19 września podobną uroczystość urządził proboszcz w Zakroczymiu. Por. MPPP 10 (1926) s. 374 n.

⁴² MPP 6 (1925) s. 164.

⁴³ Por. W. Jezusek, Ks. Prałat Okulski, MPP 3 (1972), s. 69.

⁴⁴ Pastoralia, MPP 3 (1910), s. 52.

chrześcijanie podczas tego misterium wiary nie byli obecni jak obcy i milczący widzowie, lecz aby przez obrzędy i modlitwy tę tajemnicę dobrze rozumieli, w świętej czynności uczestniczyli świadomie, pobożnie i czynnie, byli kształtowani przez słowo Boże, posilali się przy stole Ciała Pańskiego i składali Bogu dzięki” (KL 48).

* * *

W kontekście działalności duszpasterskiej i dzieł liturgicznych arcybp. Nowowiejskiego rodzi się refleksja nad łączeniem *vetera et nova* w liturgii Kościoła. Zasadnym staje się też pytanie: Jak jest rozumiana i przeżywana Eucharystia w dzisiejszym świecie? W pierwszych wiekach chrześcijaństwa, o stosunku do Eucharystii świadczył fakt, że była ona celebrowana przy drzwiach zamkniętych. W późniejszym okresie, w całej Eucharystii mogli uczestniczyć tylko ochrzczeni, natomiast katechumeni i pokutnicy musieli opuszczać zgromadzenie po liturgii słowa. Obecnie Eucharystia ma bardziej powszechny wymiar, choć obecność niewierzących pozostaje nie do końca zinterpretowana. Zadaniem Kościoła jest nowe odczytywanie sensu Eucharystii oraz umacnianie i spotęgowanie misji Jezusa Chrystusa głoszonej poprzez Eucharystię, aby zbawiać świat razem z Chrystusem.

Arcybiskup Nowowiejski może zatem dla całego Kościoła – biskupów, przezbiterów i wiernych – być przykładem łączenia *novum* i *veterum* w liturgii Kościoła.

SOMMARIO

Il mistero dell'Eucaristia è inseparabilmente legato al Mistero Pasquale di Cristo. La Chiesa – per tutti i secoli – è consapevole, che l'Eucaristia celebrata è sacramento pasquale di Cristo e della Chiesa. Anche l'arcivescovo A. J. Nowowiejski – nonostante il rubricismo nella sua impostazione della liturgia – desiderava divulgare tale concezione teologica dell'Eucaristia. Sia nelle sue opere, sia nel servizio pastorale, sottolineava un ruolo molto importante dell'Eucaristia così nella liturgia della Chiesa come nella vita dei cristiani. Il Vescovo di Plock vedeva la forza della liturgia eucaristica nell'edificazione e nell'espressione della Chiesa. Sapeva pure unire „le cose vecchie e le cose nuove” (*vetera et nova*) nella liturgia della Chiesa.